Nr. 39. OLSZTYN, na sobotę 30 marca 1907. Rok XXII.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYNSKA«
z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Oiców mowy, oiców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA
przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: W. Sobota. Zozyma.
Jutro: Wielkanoc. Korneli p.
Pojutrze: Poniedz. Wielk.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch słc.	5 44	zach.	6 27
Jutro: »	5 41	»	6 62.
Pojutrze:	5 39	»	6 30.

Wesołego Alleluja!

życzy wszystkim swym Czytelnikom, Korespondentom i Przyjaciołom

Redakcya „Gaz. Olsztynskiej."

Chrystus zmartwychwstał!

Słonko wiosenne, złamawszy lodowate pęta zimy, budzi już nowe życie na łąkach i polach, w lasach i dolinach, ze wszystkich gór znika już powłoka śniegu. Równocześnie jaśniejsza od tego słonka prawda: »Chrystus zmartwychwstał« ożywia cały świat chrześciański.

Wesoły okrzyk: »Alleluja!« odzywać się będzie jutro w sercach ludzkich radośnie, napełniając otuchą nasze zbolałe serca, lecz wierzące w sprawiedliwość Boską i w moc Tego, co śmierć zwyciężył i rodzaj ludzki odkupił. Bóg-Człowiek cierpiał, umarł, zmartwychpowstał, — więc i człowiek musi cierpieć i umrzeć, aby zmartwychpowstał w Zbawicielu na żywot wieczny.

Zmartwychwstanie Pańskie ma atoli dla świata i to znaczenie, że nie wszystko, co do grobu włożono, pogrzebion jest na wieki, że uciskanie słabych i upośledzonych przez mocarzy tego świata jest tylko chwilowem.

W imię tej wielkiej prawdy wierzyć należy w ostateczny tryumf sprawiedliwości nad brutalną przemocą, światła nad ciemnością, prawa nad siłą!

Chrystus zmartwychwstał! — Oto pełna pociechy, radosna nowina, która wzdłuż i wszerz przebiega świat cały, zwiastując cierpiącym i maluczkim tego świata, że i dla nich nastaną jaśniejsze dni, że i oni doczekają się lepszej doli.

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego jest dla nas Polaków świętem radości i nadziei w lepszą przyszłość. Uroczystość wielkanocna ma dla nas Polaków osobną cechę narodową.

We wszystkich zakątkach świata, gdzie tylko serca polskie biją, składają sobie Polacy życzenia zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności, dzieląc się jajkiem święconem.

Tu i owdzie zaczynają się niestety zacierać między nami te staropolskie zwyczaje, uświęcone setkami pokoleń. — A przecież te zwyczaje i nasz język ojczysty, — to jedyne skarby nasze, to jedyne dziedzictwo, jakieśmy otrzymali po ojcach naszych, które, jeżeli stracimy, — nic nam nie pozostanie.

Starajmy się tedy strzedz tych skarbów, jak oka w głowie, bo tego wymaga od nas Bóg i narodowość, do której się zaliczamy

Niech zamiłowanie do naszych obyczajów narodowych będzie ogólnem hasłem w tej życiowej pielgrzymce, a praca taka wyda błogie owoce dla naszej przyszłości.

Niech w nas zmartwychwstanie wiara, nadzieja i miłość, niech w rodzinach naszych zakwitnie życie religijne, zgoda, poszanowanie dla starszych, dobry przykład dla młodszych, a przedewszystkiem zamiłowanie ku wszystkiemu, co swojskie, co polskie.

Dzwony, zwiastujące Zmartwychwstanie Pańskie, niech głoszą zarazem zwycięstwo sprawiedliwości, prawdy i światła nad ciemnością i fałszem i niech zapowiadają lepszą dolę Polsce i Warmii. — Alleluja!

* * *

Zstąpiła na świat Wielka Noc,
Noc zmartwychwstania cudu — święta!
Chrystus pozrywał śmierci pęta,
Mocą swą zmógł dziś śmierci moc.
Choć go więziła grobu cieśń,
Wstał, jako śliczny kwiat zakwitał,
Swięte niewiasty gdy powitał,
Płacz ich w radośną zmienił pieśń.
Biegną uczniowie: — pusty grób!
Gdzie Mistrz?... Wstał pełen chwały.
O! bądź pozdrowion Zmartwychwstały!
Swiat dziś upada do Twych stóp!

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Gazety niemieckie piszą, że ostatni oddział murzynów, walczących z wojskami niemieckiemi w Afryce, poddał się 7 marca niemieckiemu majorowi Pierrowi. Tem samem uważać należy powstanie murzynów za stłumione i teraz dopiero szczepy murzyńskie na własnej skórze się przekonają, co to znaczy utracić wolność i żyć pod pruską kulturą.

— Zmarł w przeszły poniedziałek jeden z wpływowych posłów stronnictwa centrowego, książę Arenberg w Krefeldzie, mając lat 58. Był on wielkim zwolennikiem polityki kolonialnej rządu i chociaż nie był mówcą, miał jednak wpływy i znaczenie jako pośrednik pomiędzy rządem a centrum, które starał się zamienić na stronnictwo oddane rządowi. Jako poseł centrowy wybranym był w okręgu Malmedy.

— W sprawie nauki religii w języku polskim zamieszczają obydwa niemieckie pisma katolickie »Germania« i »Koelnische Volks Ztg.« obszerne artykuły. »Germania« przedstawia sposób zaprowadzania w szkołach naszych religii w języku niemieckim, i wykazuje na jakich to fałszywych zupełnie faktach opierają się wszelkie oświadczenia ministra, dane podczas rozpraw parlamentarnych. »Koelnische Volks Ztg.« poświęca obszerny, pełen gryzącej ironii artykuł, w sprawie zakazu udzielania nauki religii przez nauczyciela Staniszewskiego w prywatnem mieszkaniu szewca Celichowskiego w Berlinie. Nawiązując do znanych słów: »Preussen in Deutschland voran, Deutschland in der Welt voran«, podnosi, że podobny zakaz możliwym jest tylko w Prusach, które narażają się wprost na szyderstwo całego cywilizowanego świata postępowaniem swem wobec Polaków.

— Najsłynniejszy współczesny chirug niemiecki, prof. Bergmann z Berlina umarł w sobotę na kuracyi we Wiesbadenie. Należał on także do lekarzy zmarłego cesarza Fryderyka.

— Pomiędzy cesarzem austryackim a niemieckim ma w tym roku nastąpić spotkanie na zamku Teschen w Czechach, należącym do hr. Thuna.

— Cesarz austryacki ustępuje. W kołach politycznych krąży pogłoska, że cesarz Franciszek nosi się z zamiarem ustąpienia. Pobyt następcy tronu austryackiego w Berlinie ma być w związku z postanowieniem cesarza Franciszka.

— Rząd zamierza w tym jeszcze roku zażądać od parlamentu 200 milionów marek na pogłębienie i na rozszerzenie kanału cesarza Wilhelma, łączącego morze Północne z Bałtykiem, a wybudowanego dopiero kilka lat temu. W gazetach niemieckich piszą, że zanosi się z powodu tego żądania na zaciętą walkę pomiędzy posłami a rządem. Prawdą jest bowiem, że rzeczoznawcy radzili z góry kanał zrobić szerszym i głębszym, dowodząc, że konstrukcya okrętów będzie się zmieniała i będzie wymagała znaczniejszej głębokości. Koszta, które z powodu takiego pogłębienia byłby wówczas wynosiły zaledwie 20 milionów, wynosić będą teraz przynajmniej dziesięć razy tyle. Kanał ten ma obecnie 9 metrów głębokości. Wybudowano go zaś przeważnie w celach wojennych, ażeby skrócić drogę okrętów wojennych, płynących z jednego morza na drugie.

— Książę Bülow wyjechał w sobotę na krótki wypoczynek do miejscowości Rapako na południe, gdzie się podobno spotka z włoskim kanclerzem Tittonim. Obydwaj będą rozprawiali o przyszłej konferencyi w Hadze i o tem, jakie zająć stanowisko w obec projektu o rozbrajaniu wojsk. Niemcom zależy tym razem na tem, ażeby im na owej konferencyi nie poszło podobnie, jak swego czasu w Algeciras, gdzie ich wszystkie państwa opuściły, nawet Włochy. Na podobny wstyd nie chciałyby się Niemcy po raz drugi narazić.

— **Rosya.** W sobotę wieczorem zmarł Pobiedenoscew, były prokurator świętego synodu, zły duch Rosyi i carów. Jako profesor prawa został powołany na wychowawcę książąt carskich i na tem stanowisku rozwinął działalność straszną w swych skutkach, gdyż wpajał w wychowańców swych zasady absolutyzmu i nietolerancyi religijnej. Jako prokurator synodu ścigał okrutnie wszystkich innowierców i szerzył prawosławie. Prześladowanie unitów i straszna rzeź w Krożach — to jego dzieło. Ostatecznie pod naciskiem ruchu wolnościowego ustąpić musiał i umarł, opuszczony przez dawniejszych pochlebców. Liczył lat 80.

— **Rumunia.** O rozruchach przeciw żydom nadchodzą coraz gorsze wiadomości. W Botoszani we walce wojska ze zbuntowanymi tłumami zabito dwunastu wieśniaków, zaś 19 zraniono. Jakiś podpułkownik i mnóstwo żołnierzy było rannych. Dotąd spalono 300 zagród obywateli ziemskich. We Valny spalili chłopi budynki prefekta, gdy im odmówił dzierżawy gruntów po tańszej cenie. Niejaki żyd Mojżesz Zachariae musiał okupić życie swoje i swej rodziny oddaniem chłopom całego swego majątku w gotówce

w kwocie 60000 mk. Cały zaś żywy inwentarz jego w liczbie 400 tucznych wołów rozpędzono i podobijano. Zewsząd donoszą o mordach żydów i o niszczeniu dobytku żydowskiego. Popłoch i przerażenie wśród żydów jest tak okropne, że tysiące uciekają przez granicę do Austryi. Przeszło 10000 żydów obozuje pod gołem niebem. Wojsko sprzymierzyło się częściowo z buntownikami i zwykle go tam nie ma, gdzie mordują i rabują. Rząd zmobilizował, jak wiadomo, cały korpus wojska i ma nadzieję, że powiedzie mu się niezadługo bunty stłumić. Żydzi wyprawiają naturalnie wielkie lamenty. Prezydent gminy żydowskiej w Czerniowcach Straucher, wysłał do austryackiego ministra spraw zagranicznych barona Aerenthala skargę na to prześladowanie żydów i zarazem prośbę o wstawienie się rządu austryackiego za żydami u ministrów rumuńskich.

Kapłanka domowego ogniska.

Matkę, żonę, gospodynię domu nazywamy kapłanką domowego ogniska.

Co to znaczy?

W dawnych czasach palono w świątyniach pogańskich na cześć bogów wieczny ogień. Do pilnowania i utrzymywania tego świętego ognia, który zniczem nazywano, ustanowione były kapłanki. Ich staraniem było, aby ten ogień nigdy nie wygasł, lecz wiecznie równy wydzielał blask i żar.

I dom rodzinny podobny jest do takiego znicza. Na ognisku domowem palić się ma wiecznie ogień wzajemnej miłości, szczęścia i pokoju. Otóż staraniem kobiety, żony, matki i gospodyni jest, aby taki ogień nigdy nie wygasł, a wtedy zasłuży ona w zupełności na nazwę kapłanki i jak kapłankę każdy ją czcić i szanować będzie.

Pozwalamy sobie tu podać obowiązki niektóre tej kapłanki domowego ogniska, tak, jak je skreśliła pewna znana pisarka, która życie całe poświęciła dla pracy nad uszczęśliwieniem swych sióstr Polek.

»Kapłanka domowego ogniska musi dbać o to, aby mąż i cała rodzina najedli się do syta, a gospodarstwo na tem wiele zyska. Syci domownicy nie będą szukali pożywienia poza plecami gospodyni: a mąż nie będzie tracił zarobku na poczęstunkach, bo syty człowiek o jadle nie myśli, zaś tylko taki, co w domu nie doje, stara się dopełnić poza domem. Aby się domownicy najedli należycie, gospodyni nie powinna skąpić, ale smaczne jadło przyrządzać i w należytej porze podać.

Nic gorzej na humor nie wpływa i na robocie się nie odbija, jak gdy każą pracować na głodno. Skoro członkowie rodziny wracają wyczerpani robotą, powinni wnet dostać obiad dobrze ugotowany i czysto podany. Tymczasem często się zdarza, że zgłodniali wyczekiwać muszą, a potem gdy zasiądą do stołu, dadzą im przydymioną zupę, niesłoną jarzynę, na misce nieumytej jeszcze z wczorajszej wieczerzy i każą jeść brudną łyżką. Kto jest trochę wrażliwy, ten odejdzie od stołu, napije się wody i koniec. A skąd potem ma czerpać siłę i ochotę do pracy? W interesie gospodyni leży więc, aby jedzenie było nietylko pożywne i czyste, ale i urozmaicone, żeby tym sposobem członków do domowego ogniska zachęcić. Wtedy mąż i syn nie będą szukać wyżerki u obcych, ani po piwiarniach, a dzieci nie będą patrzały z pożądliwością jak inne smakowicie zajadają.

Dobra matka i gospodyni powinna wszelkiemi siłami starać się rodzinie uprzejmiać pobyt w domu. Nie zrzędzić, nie gderać całemi dniami o byle co. Jeżeli się zdarzy, że które z dzieci lub służby co zawini, to zganić i połajać, ukarać nawet raz a dobrze i na tem skończyć, a nie powtarzać dokoła to samo bez skutku, bo każdemu takie gadanie zbrzydnie i zobojętnieje w końcu. Matka powinna zawsze uspakajać, a nie niepokoić, nie podburzać ojca przeciw dzieciom, nie skarżyć i nie żądać, aby ojciec je bił. W takim bowiem razie matka traci powagę względem dzieci, że sama nie potrafi poradzić sobie z nimi, w dzieciach wznieca do ojca żal niepotrzebny, bo karci je za to, czego sam nie widział.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Ks. lic. Ferd. Austen, drugi kapelan w Ornecie, został mianowany kuratusem przy klasztorze Sióstr Katarzynek w Brunsberdze; a trzeci kapelan w Ornecie ks. Alfred Dankowski posunięty na drugiego kapelana.

Chełmińska dyecezya. Abituryenci, którzy otrzymali świadectwo dojrzałości w gimnazyum a chcą się poświęcić stanowi duchownemu, powinni się jak najrychlej zgłosić do najprzew. ks. biskupa z prośbą o przyjęcie do seminaryum duchownego, dołączając prócz świadectwa dojrzałości świadectwo Chrztu i Bierzmowania, zapieczętowane przez proboszcza miejsca rodzinnego wystawione świadectwo lekarza powiatowego albo lekarza seminaryjnego o stanie zdrowia i stósunków wojskowych. Jeżeli zostaną uwiadomieni, że zostali przyjęci, to przybyć powinni w poniedziałek po drugiej niedzieli po Wielkiejnocy, bo we wtorek rano rozpoczyna się nowy rok studyów.

Berlin. Posiadłość na której stoi tymczasowy kościół św. Bonifacego przechodzi 1 kwietnia r. b. w inne ręce. Dla tego przyspieszono ostatnie prace około nowego kościoła św. Bonifacego tak, że tam już w pierwsze święto Wiekanocne będzie się mogło nabożeństwo odprawiać.

— **Zmiany statutu i regulaminu „Straży“** przyjęte na walnem zebraniu dnia 24-go b. m. brzmią:

§ 3 statutu:

Na czele »Straży« stoi Zarząd, składający się z 5 ciu członków. Do boku przydana mu jest Rada, złożona z 18-tu członków. Zarząd i Radę wybiera doroczne walne zebranie starostów.

Z Rady występuje na corocznem walnem zebraniu starostów 6 ciu członków. W razie ustąpienia jednego z członków Zarządu lub Rady przed walnem zebraniem Zarządowi i Radzie przysługuje prawo kooptacyi. Wszelkie uchwały zapadają większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego. — Zakres działania Zarządu i Rady określa bliżej regulamin.

§ 4 statutu w ostatniem zdaniu:

§ 5 a regulaminu:

Biurem kieruje Zarząd.

163) **Krwawy mściciel.**

Powieść z życia kryminalnej policyi londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

Zaszedłszy do szynkowni i usiadłszy niedaleko murzyna, Bill szepnął swemu towarzyszowi:

— To on, poznaję go po szerokiej bliźnie na prawym policzku. Pobiegnij natychmiast po Jacka i powiedz mu, że tu jestem i że, chociaż pochwycić go nie mogę, to jednak tego czarnego łotra nie opuszczę ani na chwilę z oka.

Jim wypił spokojnie swój grog, poczem zaczął się zabierać do odejścia.

— A pokaż że się znowu kiedy — powiedział Bill głośno, odwiedź mnie wkrótce!

Jim podał towarzyszowi rękę i opuścił powoli szynkownię. Bill śledził teraz nieznacznie murzyna i utwierdzał się coraz bardziej w przekonaniu, że ma przed sobą łotra, którego widział na fotografii. Murzynowi widocznie się nie spieszyło, bo wypijał spokojnie jedną szklankę grogu po drugiej, aż po upływie pół godziny mniejwięcej, do szynkowi weszli trzej policyanci i zbliżyli się do niepodejrzewającego nic złego łotra.

— Jesteś aresztowany — powiedział najstarszy z pomiędzy policyantów.

Murzyn zerwał się na równe nogi.

— Ja aresztowany? To chyba nieporozumienie jakieś! Za co mianoby mnie aresztować?

— Milczeć! — krzyknął na niego policyant. — W kancelaryi już ci powiedzą, ty łotrze, za co cię aresztujemy. Ustąpić z drogi!

Te ostatnie słowa były powiedziane do ciekawych, którzy natychmiast otoczyli policyantów i murzyna. Kiedy policyanci wyprowadzili szamocącego się rozpaczliwie murzyna, Bill wyszedł za niemi do sieni.

Przed domem stał kryty powóz, do którego policyanci wepchnęli swego aresztanta. poczem sami zajęli miejsca i powóz szybko odjechał.

Dziwna rzecz, Bill jakoś wcale już się nie spieszył; poszedł w stronę Hyde-parku i znikł wkrótce za drzewami.

Powóz z policyantami i murzynem tymczasem pędził w stronę Whitechaple. Minąwszy most przez Tamizę, woźnica zboczył w jakąś wązką uliczkę, a po chwili wjechał przez wysoką bramę na podwórze tajemniczego domu przy ulicy zachodnio-nadbrzeżnej. Policyanci wyskoczyli z powozu, wywlekli z niego swoją ofiarę związaną tak, że ruszyć się nie mogła i po chwili murzyn znalazł się na podłodze, urządzonego z przepychem pokoju.

— Wyjąć mu knebel z ust! — odezwał się ostry głos jakiś. — To on, poznaję go!

Murzyn, poznawszy całą grozę swego położenia, zawył ze strachu.

— Zdjąć mu łańcuchy! — rozkazał zamaskowany, którego płonące oczy spoczywały groźnie na murzynie.

Łańcuchy zabrzęczały i opadły, ale za to żelazne dłonie towarzyszów Jacka, przebranych za policyantów, trzymały murzyna, jak kleszcze. Pseudo-policyanci podnieśli murzyna i postawili go przed Jackiem. Teraz zamaskowany podniósł groźnie rękę, towarzysze cofnęli się pod ścianę. Jacek, straszny mściciel stał przed niegodziwym pomocnikiem Teresy Gardiner.

— Czy znasz to, łotrze? — zawołał nagle grzmiącym głosem, pokazując przerażonemu murzynowi fotografię, którą wyjął z kieszeni.

Na nizkie czoło złoczyńcy wystąpił zimny pot.

— Nie! — odpowiedział wreszcie zuchwale.

Zamaskowany dziko się zaśmiał.

— Jim! — zawołał potem krótko.

Jeden z pseudo-policyantów szybko się zbliżył.

— Weź do ręki rewolwer; jeżeli doliczę do trzech, twoja kula powinna zdruzgotać prawe ramię tego czarnego łotra.

Jim podniósł rewolwer.

— Raz.....

— Litości! Litości! — jęknął murzyn. — Cezar zna ten obrazek, litości!

Żelazna pięść zamaskowanego ścisnęła prawe ramię murzyna z taką siłą, że Cezar zawył z bólu.

— Uderzyłeś ją, psie, batem ją...

— Cezar tej pani nie ruszył nawet... jego pani kazała mu tylko tak stanąć z podniesionym batem i odfotografowała go!

— Podniosłeś na nią bat... na nią — zawołał Jacek z wściekłością, poczem zapanował zupełnie nad sobą i dodał spokojnie:

— Gdzie mieszka twoja pani? Odpowiadaj szybko, łotrze, bo....

Cezar milczał.

— Odpowiadaj, łotrze!

— Cezar przysiągł, że nie zdradzi nazwiska, ani mieszkania swej pani. Cezar woli umrzeć!

Zamaskowany dziko się zaśmiał.

— Będziesz mówił! Odpowiesz mi na trzy pytania! Gdzie mieszka twoja pani? Czy więziona przez nią dama żyje jeszcze? W którym pokoju jest więziona?

Murzyn milczał uporczywie.

— Zatwardziały łotrze, jesteś wart twojej pani! Wyprowadźcie go i dajcie mu pięćdziesiąt batów, a z pewnością będzie mówił!

(Ciąg dalszy w dodatku.)

Starostów wybiera w powiatach zorganizowanych zebranie nadkomisarzy powiatu na lat 3, w powiatach dotąd nie zorganizowanych Zarząd.

(Pierwszy wybór winien się odbyć do 1-go czerwca 1907). W razie wakansu przed upływem trzechlecia Zarząd winien wezwać jednego z nadkomisarzy do zwołania zebrania celem wybrania nowego starosty.

Jeżeli wybór nie nastąpi w dwa miesiące po wezwaniu, natenczas starostę mianuje Zarząd.

☛ Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego

uprasza o nadsyłanie materyału w sprawach społecznych i politycznych p. adresem Dr. Tadeusz Jaworski Poznań (Posen). Telefon 1640.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 29-go marca 1907.

☛ Z powodu uroczystych Świąt wielkanocnych przyszły numer »Gazety« wyjdzie dopiero we środę po południu. Czytelnicy zamiejscowi otrzymają takowy **we czwartek.**

— W niewyjaśniony dotąd sposób powstał we środę w nocy o godzinie 1-szej ogień w stodole należącej do kupca p. Hernberga w ulicy Cmentarnej. Spalił się nieznaczny zapas słomy, oraz stojące w stodole repozytoryum kupca p. Opali. Straż pożarna, która wnet była na miejscu w pół godzinie ogień ugasiła.

— Od 1-go kwietnia do 1 go październik otwierana będzie poczta rano już o godzinie 7-mej.

— Na kościół w Tarnowie złożyli u nas w dalszym ciągu pp.: Jozef Kozłowski i Anna Kozłowska z Rydbacha 2 m., Pompecki 1 m., Maryanna Jendrilek z Marcinkowa 3 m., Joanna Fotschki z Porbad 3 m., N. N. ze Starego Wartemborka 1 m., Maryanna Brożewska ze Starego Marcinkowa 1 m., Szczepański 1 m., Fr. Bauchrowicz z Warkał 1 m., Langkau z Biesowa 1 m., Jan Mendryna z Kalborna 2 m., Andrzej Hanowski z Butryn 1 m., Karolina Czodrowska z Tomaszkowa 3 m. Razem dotąd 114,50 m. Dalsze składki przyjmujemy.

— Losy loteryi pruskiej do 4 ciągnienia należy odnowić najpóźniej do dnia 4 go kwietnia godziny 8 wieczorem.

— Przestrzegają pisma często przed nabywaniem losów tak zwanych loteryi seryjnych, polegających na oszustwie. Mimo to jeszcze bardzo wiele osób, padają ofiarą zagranicznych oszustów. Kto się chce poinformować o wartości jakiejkolwiek loteryi, niechaj się zgłosi do ekspedycyi Preussiche Lotteriezeitung w Berlinie O., Neue Schönhauserstr. 10.

— Odpowiedzialność za szkody. Według paragr. 833 kodeksu cywilnego, właściciel jakiegobądź zwierzęcia jest odpowiedzialny za wszelkie szkody, jakie jego zwierzę innym osobom wyrządzi. Kto ma naprzykład psa, a pies ten kogo ugryzie, wtedy właściciel psa może być sądownie zmuszony do ponoszenia wszelkich kosztów leczenia ukąszonej osoby i do wynagrodzenia tejże osobie wszelkich innych szkód i strat, jakie powstały jej wskutek tego właśnie ukąszenia. Lecz jest jeden tylko wyjątek, mianowicie jeżeli właściciel psa udowodni, że ukąszenie zostało zawinione jedynie przez ukąszonego (jeżeli ukąszony n. p. drażnił psa zupełnie bezpotrzebnie), wtedy lecz tylko wtedy, nie jest właściciel psa odpowiedzialny za ukąszenie. — Ale ten wyjątek jeszcze ma drobne wyjątki, jak naprzykład: Jeżeli dziecko małe i bezrozumne drażni psa, a pies je ukąsi, to w takim przypadku właściciel psa jeszcze jest odpowiedzialny za szkodę przez psa wyrządzoną.

Kto chce?

w nowym kwartale »Gazetę Olsztyńską« na czas odbierać, a dotąd jej sobie nie zapisał niech to bez zwłoki a więc **natychmiast** uczyni.

Numer który w ręku trzymacie jest

☛ **ostatni** ☚

w tym kwartale

W Święta zejdą się krewni, znajomi i sąsiedzi, aby się zabawić i wspólnie pogawędzić. Otóż kochani Czytelnicy, przy tej sposobności nie zapomnijcie także o waszej »Gazecie Olsztyńskiej«. Przeczytajcie z niej zgromadzonym jaki ciekawy kawałek, objaśnijcie korzyść jaką odnosi się z czytania dobrej polskiej gazety i zachęcajcie do zapisania »Gazety Olsztyńskiej«. Przez to przysłużycie się wielce sprawie polskiej, a nam przysporzycie czytelników.

»Gazeta Olsztyńska« kosztuje z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« na II kwartał 1907 (kwiecień, maj, czerwiec) na wszystkich pocztach **1,00 m.**, z odnoszeniem w dom **1,24 m.**

Rodacy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polskie i katolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wartembork.** W aptece tutejszej eksplodowała w sobotę maszynka spirytusowa, wskutek czego zapaliło się w aptece. Tylko energicznym zabiegom p. Harinse jest do zawdzięczenia, że ogień zdołano stłumić.

* **Szczytno.** Skoro postanowiono budowę wielkiego kanału mazurskiego rozpoczęła się też spekulacya na ziemię. I tak we wrześniu 1906 roku nabyła firma Kowalski z Tylży majątek rycerski Mauenwalde, wynoszący 1200 morgów, a teraz sprzedała dobra te majątkarzowi Stenzlowi z Torunia za 243,000 marek. Części majątku tego, leżącego w powiecie gierdawskim, musi fiskus odkupić za dobrą rozumie się zapłatę od pana Stenzla.

* **Miłomłyn.** Handlarz rybami K. z H. zarwał się ze saniami na jeziorze Rottloff (?) W czas jednak rybacy spostrzegli niebezpieczeństwo i ocalili handlarza wraz z koniem. — Murarz Tomaszewski wracał przed kilku dniami z lasu do domu wraz z innymi ludźmi. Gdy przechodzili przez jezioro Gehl (?) Tomaszewski znikł towarzyszom z oczu i dotąd go nie odnaleziono. Przypuszczają, że wpadł w przerębel i utonął. Tomaszewski pozostawił żonę i troje nieletnich dzieci.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Pelplin.** Od 6 do 18 czerwca odbywać się tu będzie misya. Dla Niemców wyznaczono na ten cel kościół farny, dla Polaków kościół katedralny. Zanosi się na wielki udział, przedewszystkiem polskich parafian, bo od 37 lat nie było tu misyi. Po raz ostatni nastąpiła tu misya w roku 1870 bezpośrednio przed francuską wojną.

* **Tczew.** Przyjechał tu sobie w zeszły poniedziałek elegancki pan, opowiadał, że jest inżynierem i że go tudotąd przysłano do wykonania rozmaitych robót podziemnych. Naprzyjmował też do pracy mnóstwo robotników, kazał im po restauracyach dobrze jeść i dobrze pić, samemu sobie także nie żałował, a gościnni zacierali ręce w przewidywaniu pięknych zysków. Nagle ku ich strasznemu zmartwieniu wykazało się, że to oszust, który przybrał na to fałszywe nazwisko Gustawa Krügera, ażeby przez kilka dni cudzym kosztem dobrze używać. Policya go już aresztowała.

* **Toruń.** Ułan Schultz, który zamordował robotnika polskiego Izydorczyka, uwolniony został, jak wiadomo, w grudniu przez tutejszy sąd wojenny, ponieważ przypuszczano, że w chwili popełnienia zbrodni był niepoczytelnym. Obecnie donoszą gazety niemieckie, że prokuratorya przeciwko pierwszemu wyrokowi wniosła apelacyę. Ponowny termin odbędzie się w najbliższym czasie przed wyższym sądem wojennym w Grudziądzu.

* **Iława.** Żyjący na dożywociu 73-letni Stoike z Nowejwsi udał się do sąsiedniej wioski po ryby. Wracając, zbłądził i w drodze skonał. Zwłoki starca znaleziono później na polu nowowiejskiem.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Śrem.** »Marya, królowa korony polskiej« skazana na zniszczenie przez prokuratoryę pruską. — Wyrok zapadł na mocy paragrafu 130 na następujące dzieła, skonfiskowane przez policyą dnia 26 listopada r. z., a przeznaczone dla księgarni Edmunda Mieloszyńskiego w Śremie: »Królowo korony polskiej«, wydanie Macierzy polskiej we Lwowie. Jan Kiliński, tamże. Adam Mickiewicz, Poezye tom III. Wyd. G. Gebethenera i Sp. w Krakowie. Wyspiański, Warszawianka, wyd. autora. Wyspiański, Legion, wyd. autora, Wyspiański, Wyzwolenie. wyd. autora. Wyspiański, Noc listopadowa, wyd. autora. Wnosić stąd można, że przysłowie pruskie »Wir fürchten niemand nur Gott« nie zgadza się z prawdą, albowiem Prusacy obawiają się również książek polskich, a najwięcej »Maryi, królowej korony polskiej«.

* **Poznań.** Przed sądem przysięgłych toczył się proces o morderstwo. Oskarżeni byli dwaj bracia, koloniści Franciszek i Jan Kramer o zamordowanie leśniczego Kiana. Franciszek Kramer skazany został na karę śmierci, brat jego na 8 lat domu karnego. Skazany na śmierć zapewniał ze łzami, że jest niewinny.

Rozmaitości.

Bociany a zima. Starzy ludzie opowiadają, że ile razy bociany naprawiają gniazda, tyle razy zima następna jest bardzo ostra. W ostatniej jesieni bociany naprawiały swe gniazda ze szczególną troskliwością. Spruchniałe kawałki chrustu zastąpiły nowemi, pokruszone kawałki jego wyciągały dziobami z wnętrza budowy i zastępowały je silnemi gałązkami, tak że gniazdo niemal zupełnie zostało przebudowanem, zaledwie zaś pracę swą ukończyły, odleciały. Widocznie instynkt, który powiedział bocianom, że zima będzie ostrą i śnieżną, kazał im także zabezpieczyć gniazdo przed jej wpływami, a to, by nie zostało ono zrujnowane ciężarem śniegu i by oparło się zimowym wichrom itd., czyli, aby bociany, powróciwszy na wiosnę, zastały je w możliwie najlepszym stanie. — Przed zimami łagodnemi, przed odlotem, bociany ani jednego patyczka w swem gniaździe nie zmieniają, choćby ono naprawdę poprawy i reperacyi wymagało.

Ceny targowe.

Olsztyn, 26 marca 1907.

Pszenica	—	za centnar	—	8,40—9,75 M
Żyto	—	„ „	—	7,70—8,50 „
Jęczmień	—	„ „	—	6,50—8,00 „
Owies	—	„ „	—	7,50—8,75 „
Groch żółty	—	„ „	—	6,50—8,00 „
Groch bury	—	„ „	—	8,35—8,90 „
Kartofle	—	„ „	—	2,40—2,80 „
Słoma prosta	—	„ „	—	2,20—3,00 „
Siano	—	„ „	—	2,50—3,00 „
Wołowina	—	za funt	—	0,50—0,70 „
Wieprzowina		„ „	—	0,55—0,80 „
Skopowina	—	„ „	—	0,60—0,85 „
Masło	—	„ „	—	0,85—1,00 „
Jaja za mędel		„ „	—	0,80—1,00 „

Parcelacya.

W sobotę, 6-go kwietnia parcelować będę moją 450 morgową posiadłość.

Warkalla,

posiedziciel w Barwinach.

Od 1-go października 1907 mam następujące

pomieszkania

do wynajęcia.

W ul. Jakóba 5 naprzeciw wyższej szkoły dziewcząt: 3 pokoje, wstęp, kuchnia, sklep itp.

Dalej w nowym budynku tuż przy pierwszym, od strony słońca, 3 pomieszkania o 4 pokojach, wstępie, gasem i kupielą pokoikiem dla służącej, śpiżarnią balkonem itd.

Dalej pomieszkanie w sklepieniu (Kellergeschoss): 2 pokoje, kuchni itd.

F. Kłodziński.

Stary

budynek

i dobry jeszcze

dach stodołowy

z dachówką jest natychmiast do rozebrania na sprzedaż.

Mondkowski, mistrz kowalski w Roznowie.

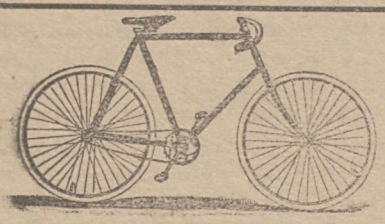

Koła

w wielkim wyborze po najtańszych cenach poleca

A. Kundt, w Olsztynie.

Starą oblekę

we wielkim wyborze poleca

Th. Zbiek, Olsztyn

ul. Lipsztacka 23, przy małym dworcu, w domu p. G. Reitzuga.

Gotowe

wozy spacerowe

od najzwyczajniejszych do najlepszych poleca po najtańszych cenach

Antoni Brosch,

mistrz kowalski i fabrykant powozów, Olsztyn. ul. Koronna (Kronenstr.)

Powróciłem.

Dr. Dekowski.

500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu **Kothego wody na zęby,** butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust czuć będzie. Georg Kothe Nachf. Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym **J. Chmurzyński Schwetz a. W.** Bergstr. 2.

Od czwartku po południu wyprzedaję lepszą część

uratowanych podczas **pożaru** towarów

a mianowicie:

ubrania dla mężczyzn, młodzieńców i chłopców, paletoty, kapy, spodnie jako i suknia na ubrania i spodnie.

Olsztyńska fabryka garderoby

z maszyną do przykrawania

właściciel J. Levy, rynek 20.

Regularne połączenie parowcami pospiesz. i pocztowymi z

BREMY

do

AMERYKI

Nowego Jorku przez Southampton-Cherbourg Londyn Paryż

Baltimore-Galveston-Kuba

Południ. Ameryka - Brazylia - La Plata

Morza środziemn. Egiptu

Azyi wschodniej, Australii.

Specyalnych prospektów udzielają także bezpłatnie wszelkie agentury

Norddeutscher Lloyd Bremen.

Generalny zastępca w Bydgoszczy:

P. Gerbrecht, Elisabethstrasse 49.

Generalny zastępca w Królewcu:

Ed. Bartenwerfer, Vordere-Vorstadt 84.

Wystawa kapeluszy

wiosennych i letowych rozpoczęła się

w czwartek, 21-go marca

paryskie, wiedeńskie i berlińskie modele, kopiowane, jako i własnego utworu w wielkim wyborze. Kapelusze własnego utworu pięknie ubierane od najtańszych do najdroższych. Ubieranie i odświeżanie starych kapeluszy wykonuje się elegancko po najtańszych cenach. Obejrzenie mego składu bez przymusu kupna chętnie dozwolone.

Specyalny dom dla stroju damskiego

Max Ficher,

ulica Prosta (Richtstr.) 35.

Moim szanownym odbiorcom podaję do łaskawej wiadomości, żeopodczas mej ostatniej podróży miałem szczęście zakupić bardzo k rzystnie

gotowe ubrania dla młodzieńców i dzieci.

Z powodu tego polecam takowe po nadzwyczaj tanich, nigdy już nie wracających cenach. Zapraszam więc wszystkich, którzy z tych cen korzystać chcą, jeszcze przed Wielkanocą po zakup do mego składu, lecz proszę możliwie w dni zwyczajne, ponieważ w dni targowe jestem bardzo zajęty i nie mogę się każdemu odbiorcy należycie oddać. Z wysokim szacunkiem

Hermann Frankenstein,

pod złotym 6, ulica Prosta 6. wchód przez sień 1 schody, naprzeciw p. Hirschfelda.

Rurki do drenowania

półtora, 2, 3, 4, 5 i 6 colowe w najlepszych gatunkach poleca

P. Hallmann, cegielnia w Wartemborku.

Wszystkim **właścicielom budynków i przedsiębiorcom budowli** w Olsztynie i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że mój bogato zaopatrzony

skład tapet i bort

po każdej przystępnej cenie całkiem wyprzedaję. Z wysokim szacunkiem

A. Quednau,

właścicielka **J. Quednau.**

Ventzki's Federzahn-Kultivator D.R.P.

hervorragend in der Leistung, billig u. dauerhaft.

Für die Haltbarkeit DER FEDERZÄHNE wird unbedingte GARANTIE geleistet.

(2 Jahre.)

Dieselben werden mit 3 u. 4 Rädern geliefert.

Jedyny zastępca na powiaty Olsztyn i Ostród

F. Kłodziński,

Olsztyn, ul. Jakóba 5.

5—6 zastępców mogą się tamże zgłosić.

LOSY

królewieckiej loteryi na konie, główna wygrana powóz, zaprzężony w cztery konie. Ciągnienie 25-go maja, poleca po **1 marce** księgarnia »Gazety Olsztyńskiej«.

Zwracam uwagę na mój skład **falcowej dachówki cementowej.** Ceny zniżone. Także polecam się **do robienia cegły cementowej** maszyną wyrzucającą 9 cegieł naraz.

Józef Schurmann,

w Nowej Stawgudzie.

Posiadłość

na wybudowaniu, 46 mórg roli wtem 7 mórg łąki i torf z nowemi budynkami, z żywem i martwym inwentarzem jest zaraz z wolnej ręki tanio na sprzedaż. **E. Kwas**

w Biesówku (Kl. Boessau p. Rothfliess.)

O prędki zwrot próżnych beczek od piwa

uprasza się, gdyż takowe z powodu świąt bardzo potrzebne.

C. Kaminsky nast.

browar w Wartemborku.

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Jozefa Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein O.-Pr.).